

# Stefan Moysa

---

"Was ist Theologie?", Engelbert  
Neuhäusler, Elisabeth Grössmann,  
münchen 1966 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 38/3, 201-203

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bardzo pożyteczna i wzbogacająca dla wszystkich, którzy ponoszą szczególną odpowiedzialność za tę niezmiernie ważną dziedzinę życia kościelnego, jaką jest sprawa wychowania kandydatów do kapłaństwa.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

*Klerus zwischen Wissenschaft und Seelsorge. Zur Reform der Priesterausbildung.* Beiträge im westdeutschen Rundfunk herausgegeben von LEO WALTERMANN, Essen 1966, Verlag Hans Driewer, s. 375.

Są tu zebrane wyniki ankiety zorganizowanej przez radio zachodnioniemieckie na temat wychowania i wykształcenia kapłanów. Audycje poświęcone ankiecie cieszyły się większym powodzeniem niż jakiegokolwiek innego typu. Napłynęło przeszło tysiąc odpowiedzi. Obok wyników ankiety, na którą odpowiedzieli przede wszystkim studenci teologii, a także kapłani młodszy i starszy pracujący w duszpasterstwie, książka zawiera ocenę trydenckiego dekretu o seminariach duchownych, oraz szkice o stanowisku psychologów wobec wychowania kapłańskiego, celibacie, dojrzałości kapłańskiej, reformie studiów i inne. Najcenniejsze są oczywiście wyniki ankiety.

Trzeba pamiętać, że życie seminarzystów w Niemczech kształtuje się inaczej niż u nas, gdyż większość z nich studiuje teologię na wydziałach uniwersyteckich, choć mieszka w budynkach seminaryjnych. Jako regułę ustalono tam również, że kandydat do kapłaństwa mieszka rok lub więcej poza murami seminarium i wówczas musi sam dbać o swoje utrzymanie. Studenci teologii mają więc możliwość porównania warunków życia seminaryjnego z warunkami, w których żyje każdy student świecki. Jak było do przewidzenia większość młodych krytykuje życie i wychowanie seminaryjne, zwłaszcza jego oddalenie od życia zwyczajnych ludzi, jak też zbytne teoretyzowanie nauki teologicznej.

Nie brak jednak również głosów pozytywnie oceniających korzyści, jakie daje seminarium. Głosy te są liczniejsze wśród kapłanów starszego pokolenia.

Należy jednak zauważyć, że nawet najbardziej „buntownicze” głosy nie żądają dla przyszłych kandydatów do kapłaństwa życia łatwiejszego, bardziej przenikniętego przyjemnościami świeckimi, ale wszystkie mają na oku wysoki ideał kapłaństwa i obowiązek sprostania mu.

Ankieta stanowi materiał bardzo cenny dla reformy studiów i wychowania seminaryjnego, a jej znaczenie sięga daleko poza kraje języka niemieckiego. Wszelka przecież reforma musi uwzględniać pragnienia, aspiracje, możliwości tych, których przede wszystkim dotyczy. Inaczej będzie całkowicie zawieszona w powietrzu i nie przyniesie żadnych wyników. Poza tym jednak, co jest może jeszcze ważniejsze, ankieta stawia w jasnym świetle problemy niedopowiedziane, daje możliwość szczerego wypowiedzenia się, jest wyrazem autentyczności, której młodzież tak dzisiaj pragnie. Tylko takie postawienie sprawy może ją zyskać i umożliwić szerokie zaangażowanie w sposób życia, który przecież obrała z własnej woli, w warunkach często jak najbardziej nie sprzyjających.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

ENGELBERT NEUHÄUSLER, ELISABETH GÖSSMANN (wyd.), *Was ist Theologie?*, München 1966, Max Hueber Verlag, s. 449.

W przeciwieństwie do tego, co głosi tytuł, autorzy nie zamierzają dawać odpowiedzi na pytanie, czym jest teologia. Dzieło natomiast należy zaliczyć

do licznych już obecnie prac, których celem jest ukazanie przekroju nauk teologicznych w ich dzisiejszym stanie. Nikt nie wątpi, że wobec dużego rozwoju teologii i zainteresowania, jakie wzbudza nie tylko wśród fachowców, ani nawet nie tylko wśród chrześcijan, jest to zadanie trudne, ale bardzo potrzebne.

Stosownie zatem do założenia dzieła znajdziemy tu opracowania dotyczące wszystkich dziedzin teologicznych. Omówione są bowiem: stosunek nauk filozoficznych do teologicznych, teologia fundamentalna i apologetyka, Stary Testament, Nowy Testament, patrologia, historia Kościoła, historia dogmatu, teologia dogmatyczna, teologia moralna, nauka społeczna Kościoła, prawo kanoniczne i nauki prawne, teologia pastoralna, nauka o liturgii, katechetyka, misjologia, teologia ekumeniczna, teologia ascetyczna. W opracowaniu końcowym wydawcy omawiają jedność różnych nauk teologicznych. Wyliczenie jest przy obecnym stanie teologii chyba kompletne, co nie oznacza, aby wszystkie zagadnienia teologiczne, które są dzisiaj żywotne, można było bez reszty zmieścić w jednej z tych nauk.

Artykuły, które składają się na książkę zachowują dość dużą jednolitość. Ich celem jest raczej pewien rzut oka wstecz, zatrzymanie się na tym, co osiągnięto i na co się wszyscy zgadzają przy równoczesnym wskazaniu na problemy, które jeszcze domagają się rozwiązania. Dlatego też autorzy omawiają różne dziedziny nauk teologicznych w podobny sposób, choć nie można mówić o narzuconym z góry schemacie. Wyjaśniają na przykład założenia danej nauki, co szczególnie podkreśla artykuł o Piśmie św. Nowego Testamentu. Wiele uwagi poświęcają autorzy historii nauk teologicznych, przy czym szczególnie wyczerpująco opracowana jest historia teologii pastoralnej przez Karola Rahnera. Prawie wszyscy mówią również o pojęciu danej nauki albo podstawowych pojęciach z nią związanych, jak *dogmat*, *liturgia*, *prawo natury*, *duszpasterstwo*. Metodyka danej gałęzi teologii, jej nauki pomocnicze, miejsce wśród innych nauk teologicznych, podział, zadania, główne problemy, które przed nią stoją, oto dalsze tematy powtarzające się w poszczególnych opracowaniach. Każde również zawiera podstawową bibliografię, co czyni z dzieła cenne narzędzie pracy zwłaszcza dla profesora teologii pragnącego przeprowadzić *aggiornamento* swojego wykładu w świetle najnowszych osiągnięć naukowych.

Niektóre prace posiadają mniej encyklopedyczny charakter. Do nich należy przede wszystkim studium Leo Scheffczyka, profesora teologii dogmatycznej w Monachium, traktujące o jego specjalności. Autor omawia w nim szeroko katolickie pojęcie dogmatu, które za Schmausem określa jako „zbawczą myśl i zbawcze działanie Boże wyrażone w języku pewnej epoki” (s. 197). Z tej definicji wynikają pewne właściwości dogmatu, a mianowicie jego zgodność z Pismem św., związek z Tradycją Kościoła oraz z historią zbawienia. Dogmat jest więc zawsze oparty o kerygmat, a dogmatyka staje się wykładem Pisma św. w świetle Tradycji. Zadaniem teologii dogmatycznej jest przełożenie kerygmatu na język danej epoki, przy czym autor uważa, że należy ściśle rozgraniczyć teologię dogmatyczną jako naukę, od przepowiadania, na co zresztą nie wszyscy teologowie się zgadzają, widząc między teologią a przepowiadaniem jedynie różnicę stopnia opracowania prawd objawionych zależnie od poziomu słuchacza.

Szczególnie ciekawy jest również artykuł Bläsera o teologii ekumenicznej. Autor określa ją jako samodzielną naukę teologiczną, w której zakres wchodzi problemy dotyczące jedności Kościoła. Zdanie znów dyskusyjne, gdyż wydaje się, że cała teologia chrześcijańska winna być w swoim nastawieniu i duchu ekumeniczna i że żaden problem teologiczny nie może uniknąć dziś konfrontacji międzywyznaniowej. Nie ma więc racji, aby tę konfrontację ograniczać tylko do niektórych zagadnień. Cenne są rozwa-

zania autora mówiące o niewystarczalności metody „dodawania” i „odejmowania” w dążeniu do jedności chrześcijaństwa. Metoda dodawania polega na gromadzeniu różnych organizmów kościelnych i szukaniu jedności w tak powstałym stworze, metoda odejmowania zaś — na szukaniu w poszczególnych wspólnotach tego, co jest wspólne i określeniu w ten sposób substancji chrześcijaństwa. Podczas gdy pierwsza metoda prowadzi do zatarcia różnic konfesyjnych, co nie może być pożyteczne dla ekumenizmu, druga natrafia na nieprzewycięzalną trudność określenia, czym jest owa substancja chrześcijaństwa. Sam autor nie podaje recepty na realizację jedności. Podkreśla jedynie, że prawda musi być zasadniczą osią w tym dążeniu, i że jedność Kościoła powinna być realizowana pod kątem dawania świadectwa światu (por. J 17, 21).

Końcowe opracowanie wydawców nie usiłuje podawać podsumowania całości. Byłoby to rzeczą niemożliwą. Zajmuje się natomiast problemem jedności nauk teologicznych, która dzisiaj wobec rozwoju poszczególnych dziedzin wydaje się rozprzegać. Autorzy twierdzą, że choć tej jedności obecnie nie ma, znajduje się ona w stanie tworzenia się. Aby ją osiągnąć, konieczna jest jedność wśród teologów, zwłaszcza egzegetów i dogmatyków, którzy muszą znaleźć wspólny przedmiot swojej pracy i uzgodnić jej metody.

To jest chyba główna teza i cel wydania całej pracy: dopomóc do znalezienia zasady jednoczącej wszystkie dziedziny nauk teologicznych, która by nie zubożała każdej poszczególniej z nich, ale pozwalała dojrzeć wszystkie w świetle planu Bożego, będącego doskonałą jednością.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

JOHANNES BROSEDER, *Ökumenische Theologie. Geschichte — Probleme*, München 1967, Max Hueber Verlag, s. 169.

Wszyscy chrześcijanie, którym prawdziwie leży na sercu sprawa jedności, zgadzają się co do tego, że teologia jest czynnikiem koniecznym w jej przywróceniu. Bez wyjaśnienia różnic teologicznych dzielących społeczności chrześcijańskie nie może być mowy o odnalezieniu tej jedności, której chciał Chrystus dla swojego Kościoła. Teologowie zadają sobie zatem pytanie, jak powinna wyglądać teologia ekumeniczna, aby do tego celu była pomocna.

Odpowiedź na to pytanie usiłuje również dać autor niniejszej książeczki. W tym celu przedstawia on wpraw krótko konfrontację międzywyznaniową poczynając od polemiki poreformacyjnej, poprzez XVII-wieczny irenizm, którego głównym przedstawicielem był Leibniz, *Symbolikę* Moehlera do współczesnej teologii ekumenicznej. W drugiej części swojej pracy autor szczegółowo referuje zadania wybitniejszych współczesnych teologów katolickich i protestanckich na temat przedmiotu i zadań teologii ekumenicznej, prowadząc z nimi równocześnie twórczy dialog, w którym uwytłumacza się jego własne zdanie. I tak autor przeciwstawia się ograniczeniu teologii ekumenicznej do teologii kontrowersyjnej, to znaczy analizującej różnice konfesyjne. Jest również przeciwnikiem zacieśnienia przedmiotu teologii ekumenicznej do niektórych tylko problemów mających szczególne znaczenie dla jedności Kościoła. W tym sensie teologia ekumeniczna nie jest dyscypliną szczegółową, różną od innych nauk teologicznych, ale wymiarem i atrybutem przenikającym i formującym je.

Wychodząc od pojęcia ekumenizmu autor próbuje ustalić charakterystyczne cechy teologii ekumenicznej. Normą teologii ekumenicznej jest Pismo św., pierwsze symbole kościelne, jak również zrozumienie Objawienia